



Beata Grzanka ukończyła Akademię im. Jana Długosza i obroniła dyplom magisterski w Instytucie Filologii Polskiej (2004 r). Pracuje na stanowisku dyrektora Biblioteki Publicznej im. dr. Władysława Biegańskiego w Częstochowie.

Pani Beato co dały studia w AJD?

Przede wszystkim ugruntowały moją pasję do literatury i języka polskiego. Inną ważną sprawą, która niezwykle cenię to nabycie umiejętności prezentacji i publicznych wystąpień. Mogę prowadzić spotkania i dobrze się czuję w kontakcie szczególnie z dziećmi. Najmłodszy to wymagające audytorium, które wcale nie jest łatwo zachęcić do skupienia i słuchania. To czas, który miło wspominam.

Najlepszy dzień na studiach?

Bardzo wiele ich było. Z pewnością zapamiętam trzeci i piąty rok. Nie ukrywałam dumy i samozadowolenia ze zdanych egzaminów i przewyciężenia wszystkich trudności, jakie wiążą się ze studiowaniem. Obrona prac: licencjackiej i magisterskiej. Choć nie odbyło się bez wyższego niż zwykle ciśnienia, to jednak wspomnienia są niezapomniane.

A jakie zyski wyniosła pani ze studiów?

Kontakty z innymi ludźmi są bezcenne. Te, które zdobyłam w czasie studiowania utrzymuję nadal po latach. To znajomości zarówno z wykładowcami, jak również z kolegami i koleżankami ze studiów.

Do tego należy dodać liczne umiejętności związane z kierowaniem ludźmi i odpowiedzialnością za publiczne środki oraz szereg innych związanych z pracą dyrektora dużej instytucji...

Niewątpliwie tych umiejętności i wiedzy jaką nabyłam na AJD jest więcej. Po latach wszystko to procentuje. Kierując 120. osobowym zespołem pracowników Biblioteki trzeba liczyć się z różnymi sytuacjami. Są chwile trudne i wtedy trzeba wzbąć się na wyżyny, by rozwiązać sytuację kryzysową lub zażegnać konflikt. Ważne też by umieć dzielić się z pracownikami sukcesami i zdobyczami firmy, którą się kieruje, ale też nie unikać rozmów na trudne tematy. Studia z pewnością ułatwiły mi pracę. Podziękowania za to należą się doskonałej kadrze Instytutu!

Dziękuję za rozmowę